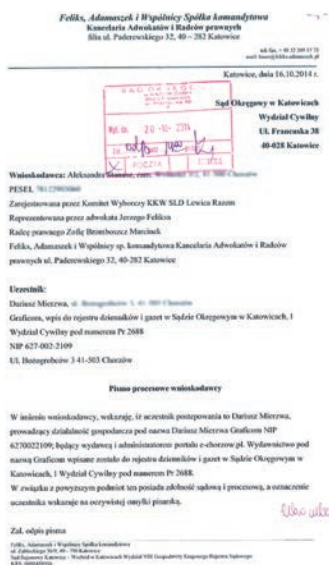




Redakcja w sądzie



► We wtorek, 21 października br., w Sądzie Okręgowym w Katowicach, odbyła się rozprawa w trybie ordynacji wyborczej, z powództwa przewodniczącej chorzowskiego SLD Aleksandry Stanusz. Radna Rady Miejskiej SLD w Chorzowie, która jak dowiedzieliśmy się po opublikowaniu czwartego numeru Echa Chorzowa, będzie ubiegać się o urząd prezydenta miasta, zarzuciła nam brak rzetelności dziennikarskiej, domagając się od redaktora naczelnego Dariusza Mierzwę opublikowania sprostowania do artykułu „POza kolejnością”, który ukazał się 7 października na łamach Informatora Miejskiego. Sąd podjął jednak decyzję o oddaleniu wniosku, co świadczy jedynie o tym, że zarzuty Pani Aleksandry Stanusz były bezpodstawne. Jesteśmy bardzo zadowoleni z tej sprawiedliwej i jakże pozytywnej dla nas decyzji. Pragniemy jednocześnie poinformować, że w dalszym ciągu będziemy powiadamiać naszych czytelników o sprawach ważnych dla miasta i jego mieszkańców, chwalić pozytywne inicjatywy, ale także piętnować niesprawiedliwość społeczną.



DECYZJA PREZYDENTA ~~pozytywna~~ / ~~negatywna~~

*Dodatkowe ustalenia z informacji przekazanych
przez Panią A. Stanusz wynika, że zamierza
zawrzeć związek małżeński. Co ma istotne
znaczenie dla sprawy (rodzina rozwojowa)*

2014 CZE 24

Andrzej Kotala

Sygn. akt I Na 280/14

POSTANOWIENIE

Dnia 21 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Katowicach I Wydział Cywilny
w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR del. Piotr Semper
Protokolant: Danuta Stryczek

po rozpoznaniu w dniu 21 października 2014 roku w Katowicach
na rozprawie
sprawy z wniosku Aleksandry Stanusz
z udziałem Dariusza Mierzwę
o wydanie orzeczenia w trybie art. 111 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 roku Kodeks
wyborczy
oddalić wniosek.



**„Z informacji przekazanych przez Panią
A. Stanusz wynika, że zamierza zawrzeć związek
małżeński. Co ma istotne znaczenie dla sprawy
(rodzina rozwojowa)”.**

**W taki sposób Andrzej Kotala, uzasadnił decyzję
ws. przyznania lokalu Aleksandrze Stanusz.**

INFORMATOR KULTURALNY

Chorzowskie Centrum Kultury

- 26.10. godz. 18:00 / Maluch i muzyka / muzyka, dźwięk i ruch według sprawdzonych metod amerykańskiego instrumentalisty i badacza rozwoju muzycznych zdolności E.E Gordona / zajęcia skierowane dla dzieci do 6 roku życia / bilety: 15 zł i 20 zł.
- 28.10. godz. 19:00 / Inne granie / cykl koncertowy Chorzowskiego Centrum Kultury, w którym prezentują się młode, interesujące zespoły z kręgu muzyki alternatywnej / bilety: 7 zł.
- 03.11. godz. 19:00 / Andropauza 2 - czyli męska rzecz być z kobietą / w rolach głównych: Dariusz Gnatowski, Michał Pietrzak, Maciej Damiński, Piotr Skarga oraz Agata Załęcka / bilety: 50 zł – 60 zł.
- 05.11. godz. 9:30 i 12:30 / Frankenstein / spektakl w języku angielskim w wykonaniu TNT Theatre Britain na podstawie powieści Mary Shelley / bilety: 25 zł.

więcej informacji pod nr tel.: 32 349 78 60

Starochorzowski Dom Kultury

- 25.10. godz. 10:00 i 11:00 / Rodzinny Poranek Teatralny / spektakl „Tajemniczy skarb na kurzej nóżce” Teatru TRiP oraz warsztaty teatralne / bilety: 3 zł (spektakl) 2zł (warsztaty).
- 31.10. godz. 19:00 / „Kino na leżakach” czyli mini – noc filmowa / projekcja filmów z Nicole Kidman / wstęp wolny z ChCKartą.
- 04.11. godz. 18:00 / IV Przystanek Krajcok / wieczór poświęcony twórczości Mirka Breguły / bilety: 7 zł i 10 zł.

więcej informacji pod nr tel.: 32 247 39 58

Leśniczówka

- 25.10. godz. 19:30 / koncert Andrzeja Garczarka / bilety: 15 zł.
- 31.10. godz. 19:00 / koncert zaduszkowy Śląskiej Grupy Bluesowej / muzycy tego zespołu to czołowe postacie polskiej sceny bluesowej i rockowej / wspólnie grają ze sobą od początku lat 70-tych, a ich zespół od wielu lat jest uznawany za głównego przedstawiciela śląskiego bluesa / bilety: 25 zł – 30 zł.

więcej informacji pod nr tel.: 519-356-150

Teatr Rozrywki

- 22 – 24.10. godz. 11:00 / Kot w butach / spektakl przeznaczony jest dla dzieci od lat pięciu.
- 22.10. godz. 19:30 / Wyjęci / debiutancka impresja teatralna, związana z własną obserwacją życia na wyspie. Autorska interpretacja w wykonaniu Grupy UJŚCIE ze Świnoujścia, to próba uchwycenia odrębności, jakich może doświadczać mieszkaniac nadmorskiego miasta w dzisiejszej rzeczywistości.
- 24 – 26.10 / Kogut w rosole / spektakl opowiadający historię bezrobotnych outsiderów, którzy zdecydowani są zrobić niemal wszystko, by odzyskać swoją godność. By tak się stało, postanawiają zrobić coś co pozornie przeczy ich zamierzeniom - zarabiać na życie występując jako mężczy striptizerzy.

więcej informacji pod nr tel.: +48 32 346 19 31, 32, 33



► To, że wybory samorządowe zbliżają się wielkimi krokami, da się już odczuć niemal każdym krokiem. Przypominają nam o tym nie tylko plakaty wyborcze rozwieszane na ulicach, sklepach czy w środkach komunikacji miejskiej, ale także spotkania z wyborcami organizowane przez partie startujące w wyborach samorządowych. Nie próżnuje również komitet wyborczy „Wspólnie dla Chorzowa”, o czym można się było przekonać w ostatnich tygodniach. Po oficjalnej inauguracji kampanii wyborczej, podczas której można było przejechać się zabyt-

kowym tramwajem, przyszedł czas na otwarcie lokalu stowarzyszenia przy ulicy Wolności, w którym już od minionej soboty można spotkać się z kandydatami na radnych i uzyskać informacje na temat programu wyborczego. - Myślę, że to naprawdę fajny pomysł. To dużo lepsze niż plakaty atakujące nas na każdym kroku. Kto chce, może wstąpić i uzyskać potrzebne informacje – uważa pani Beata, mieszkanka Chorzowa.

TB

Chorzów dawniej i dziś

Budynek i instytucja poczty

► Miasto Królewska Huta w okresie swego rozkwitu wybudowało kilkanaście obiektów użyteczności publicznej i gospodarczej. Jednym z nich jest budynek poczty powstały w XIX wieku. Budowla o charakterze neogotyckim stanowi zabytek najwyższej klasy.

Historia poczty w Królewskiej Hucie sięga 1804 roku. Początkowo budynek podlegał gliwickiemu urzędowi pocztowemu. Dopiero w 1874 roku zyskał on autonomię. Przez te lata ewoluował od urzędu Ekspedycji pocztowej II klasy, poprzez I klasę aż do uzyskania własnego oddziału telegraficznego i wreszcie - rangi Samodzielnego Urzędu Pocztowego. Wtedy też stało się oczywiste, że musi powstać specjalny, reprezentacyjny budynek będący jego siedzibą.

Projektantem tego obiektu, będącego dziś jednym z symboli Chorzowa był J.Schubert. Gmach powstał na rogu dzisiejszych ulic Wolności i Pocztowej w 1892 roku, a 9 lat później rozbudowano go zgodnie z projektem N. Nhangena. Budynek wzniesiono z czerwonej cegły elewacyjnej, dodając zdobienia w postaci glazurowanych kształtek w kolorze zielonym. Osadzony jest na planie prostokąta, dwukon-

dygnacyjny, z wysokim, krytym czerwoną dachówką dachem. Ostrołukowe otwory okienne dekorowane są na krawędziach wałkiem i naprzemiennie kolorowymi płytkami w kolorze zielonym i czerwonym. Główne wejście do budynku umieszczone jest w ściętym narożniku i w strefie dachu posiada ażurowy szczyt.

Od ulicy Pocztowej do budynku przylega ośmioboczna wieża, zwieńczona ażurowym hełmem z iglicą. Pełni ona funkcję klatki schodowej. Mało kto dzisiaj wie, że ów hełm to pozostałość po napowietrznym systemie telekomunikacyjnym z końca XIX w.

Częścią dobudowaną jest skrzydło, w którym dziś mieści się dział paczek. Wzorowano je na istniejącej już całości, ma jednak większe okna i lżejszą ścianę. Budynek ten wzniesiono dla Kaiserlich Deutsches Postamt in Koenigshutte.

Od 1984 roku w budynku mieści się Rejonowy Urząd Poczty, obecnie jako Centrum Sieci Pocztowej Oddział Rejonowy w Chorzowie obejmujący 54 urzędy pocztowe, 38 filii oraz 35 agencji z terenu Chorzowa, Bytomia, Piekar Śląskich, Rudy Śląskiej, Siemianowic Śląskich i Świętochłowic.

Tomasz Breguła w oparciu o:

„Zeszyty Chorzowskie”, Zbigniew Kapala,
„Mały przewodnik po Chorzowie”, Roman Liczba.

W Chorzowie dzieje się źle

Rozmowa z Cezarym Stryjakiem z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

W poprzednim numerze informowaliśmy naszych czytelników o przewodniczącej chorzowskiego SLD Aleksandrze Stanusz, której za zgodą prezydenta miasta Andrzeja Kotali, przydzielono mieszkanie komunalne. Cała sprawa wywołuje wiele kontrowersji. Jak się Pan do tego ustosunkuje?

Jestem absolutnie zaskoczony tym faktem. Jeśli to prawda, to trzeba to uznać za skandal. Nikt nigdy po 1990 roku spośród członków SLD nie zawierał takich „transakcji” z władzami Chorzowa. Ta sprawa bulwersuje naszych działaczy, bo wiem była ona skrywana przed nami. Wypada mi wyrazić żal i ubolewanie, że taka sytuacja ma miejsce, szczególnie, że panią Stanusz – młodą przewodniczącą SLD - cechuje w tym wypadku brak wrażliwości odpowiedniej dla działaczki partii socjaldemokratycznej. To zapewne zakończy się postępowaniem przed sądem partyjnym. Z drugiej jednak strony każdy może chcieć tego czy owego od prezydenta miasta, ale gospodarz powinien jednak kierować się przy przydzielaniu mieszkań poczuciem sprawiedliwości społecznej, wizją rozwoju miasta i prawdziwymi potrzebami wynikającymi z trudnej sytuacji rodzinnej. W tym przypadku prezydent Kotala przeholował.

Czym według Pana kierował się prezydent?

Uważam, że Komisja Rewizyjna Rady Miasta powinna sprawdzić, czy prezydent nie przydzielał w ten sposób mieszkań innym młodym kobietom. Historia pokazuje że na przykład zakochany mężczyzna może rzucić swej wybrance do stóp „cały świat”. Nie możemy w tej chwili wykluczyć żadnej opcji, bowiem prezydent nie wypowiedział się jasno na ten temat podczas sesji rady miasta. Uważam także, że przydzielenie komuś mieszkania za siedem punktów, to albo pogarda dla potrzebujących, albo jakiś układ pomiędzy dwojgiem. Nie wykluczone że słynny szalet w centrum miasta też mógł być komuś dedykowany.

Na listach wyborczych PO można znaleźć Barbarę Tabin. Jest Pan zaskoczony, że radna, która w mijającej już kadencji, reprezentowała SLD, zdecydowała się startować z ramienia PO?

Pani radna Tabin zawsze była osobą dosyć samodzielną w swym działaniu. Z tego co wiem to nie opuściła Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Słyszałem, że jej relacje z przewodniczącą Stanusz były chłodne. Być może radna nie miała pewności czy znajdzie się na liście SLD w wyborach samorządowych, dlatego wybrała ucieczkę do przodu. Jestem przekonany, że w Platformie Obywatelskiej zostanie zwykłą radną do głosowania, jak nakaże jej kierownictwo. Każdy odpowiada za swój los.

Jak ocenia Pan prezydenturę Andrzeja Kotali? Cztery lata temu udzielił mu Pan swoje poparcie. Czy zrobiliby to Pan ponownie?

Andrzej Kotala w 2010 roku uzyskał poparcie kandydatów RAŚ, SLD i PIS ponieważ mieliśmy realizować wspólny program działania. Jednak nie wywiązał się z zobowiązania. Rządzi Chorzowem sam. Prezydenturę oceniam krytycznie. Jest po prostu źle. Ostatnie spotkanie koalicjantów z moim udziałem miało miejsce bodaj w marcu 2011 roku. A to oznacza, że Andrzej Kotala potrzebował nas wyłącznie do wygrania wyborów prezydenckich. Ja to nazywam ordynarnym oszustwem politycznym. Leszek Miller twierdzi, że praktyka jest królową teorii, że dopiero czas weryfikuje czy ktoś postępuje przyzwoicie czy też nie. Ponieważ jestem osobą wyrazistą i ideową, a ponadto nie potrzebuję mieszkania od prezydenta, nie wyobrażam sobie żeby moja formacja poparła Kotalę, jak cztery lata temu.

15 września kilkanaście stowarzyszeń, instytucji i organizacji podpisało „Porozumienie dla Chorzowa”. Jak postrzega Pan tego



typu działania? Cztery lata temu, również z inicjatywy Andrzeja Kotali, podpisano podobne porozumienie. Czy można zauważyć jakiegokolwiek pozytywne efekty tamtych działań?

Widziałem zdjęcia z tego spotkania. Oprócz prezydenta Kotali i Marcina Michalika nie kojarzę prawie nikogo spośród osób podpisujących dokument. A działam aktywnie na terenie miasta już 20 lat. Moim zdaniem jest to nieudolna próba zawłaszczenia „Porozumienia dla Chorzowa” sprzed czterech lat. Odnoszę wrażenie, że właściwa nazwa powinna brzmieć „Porozumienie dla ratowania PO”. To zmyłka dla osób niedoinformowanych. Tu też komisja rewizyjna Rady Miasta powinna sprawdzić, czy organizacje te nie są obdarowywane przez prezydenta.

Jakie są Pańskie plany na przyszłość?

Zdecydowałem się wystartować do Rady Miasta Chorzowa z listy SLD na Klimzowcu z ostatniego miejsca. Cóż, wracam do źródeł. Tam się wychowałem i mieszkałem przez wiele lat. Zawsze podejmowałem wyzwania i dużo udało mi się zrobić. W magistracie jest sporo do roboty. Na razie SLD jest skazane na opozycję. Będę patrzeć na działania przyszłego prezydenta z bliska. Rządzenie miastem nie może być tylko grą pozorów. Mam nadzieję, że Chorzowianie dadzą mi szansę ponownie zaistnieć w „małej” polityce miejskiej.

Rozmawiał Tomasz Breguła

internet dla Ciebie, Twojej Rodziny i Firmy
dwa miesiące gratis
 tel. 605 606 476
 669 873 588 www.graficom.pl



na ul. Jagiellońska lub dość nietypowy wystrój chorzowskiego magistratu. Na szczęście udało się uniknąć realizacji projektu przebudowy rynku, który w kwietniu ub. r. z ogromnym entuzjazmem zaprezentował nam prezydent. Wykonanie wizualizacji kosztowało miasto aż 50 tys. zł. Co ciekawe, obydwa projekty – zarówno ul. Jagiellońskiej jak i rynku – zlecono bez przeprowadzania konkursu ofert. Padło na Jerzego Stożka, który podjął się wykonania tych postmodernistycznych wizji. Kto wie, być może zardzewiała brama, znajdująca się w pobliżu ul. Jagiellońskiej, zyska jeszcze drugą młodość, stając się elementarną częścią projektu zagospodarowania centralnej części miasta?

sprawą ogromnego komina nieudolnie nawiązującego do tradycji hutniczych miasta, który miałby pełnić funkcję tężni solankowej tworzącej mikroklimat odmienionego śródmieścia. Nietypowy obiekt stałby w centralnym punkcie nowego rynku. Koncepcja jest niejako kontynuacją spójnej wizji architektonicznej mającej stanowić o nowym wizerunku miasta. Tutaj, podobnie jak w przypadku zmodernizowanej już ulicy Jagiellońskiej, nie mogło zabraknąć elementów tzw. małej architektury pokrytych... rdzą.

Uwagi dotyczące propozycji Jerzego Stożka zgłaszali nie tylko mieszkańcy, ale również osoby zarządzające miastem. - Nie jestem

Czy za rdzę trz

Brama przy ulicy Powstańców 1, nieopodal Parku Hutników, to jeden z wielu obiektów znajdujących się w ścisłym centrum miasta, który nadgryzł już ząb czasu.

Mimo, że pokryta rdzą, wcale nie straciła na swej wartości. Przynajmniej nie w Chorzowie. Tutaj rdza jest na wagę złota.

► Podczas prezydentury Andrzeja Kotali rdza stała się motywem przewodnim architektury miasta. Za przykład może posłużyć odnowio-

Projekt wizualizacji rynku, stworzony przez "nadwornego" architekta Andrzeja Kotali, wywołał niemałe poruszenie. Głównie za

przekonany zarówno do tego pomysłu, jak i wcześniejszych projektów wykonanych przez tego architekta. Szczerze mówiąc koncepcja utworzenia rynku pod estakadą według mnie w ogóle nie jest trafiona. Należy pamiętać, że choćbyśmy zainstalowali tam nieskończoną ilość paneli dźwiękoszczelnych, to z estakady nadal będą opadać w stronę rynku spaliny samochodowe i inne



Wizualizacja: Jerzy Stożek

szkodliwe substancje, gdyż są one cięższe od powietrza. Tutaj nie ma mowy o żadnym mikroklimacie – skomentował sprawę Joachim Otte, wiceprzewodniczący rady miasta. W odpowiedzi na kontrowersyjny projekt, członkowie Stowarzyszenia Wspólnie dla Chorzowa, zlecili wykonanie alternatywnej wizualizacji. Koncepcja stworzona przez firmę Franta & Franta Architekci spotkała się z dużo większym entuzjazmem wśród mieszkańców i co najważniejsze, została wykonana... za darmo.

Brunatne słupy układające się w napis „CHORZÓW”, „Wieża Mocy” czy „Studnia Czasu” - z tymi cudami myśli architek-

Nowiutkie szafy, krzesła, biurka, fotele oraz unikalny, pasujący jak ulał do nowego wizerunku miasta kredens. Oczywiście pokryty rdzą. To wszystko trafiło do Urzędu Miasta w połowie ubiegłego roku. Przemebrowanie chorzowskiego magistratu nie mogło się odbyć bez udziału Jerzego Stożka, który zaprojektował zardzewiałą część nowego wyposażenia. Z publicznych środków wydano na ten cel w sumie 22 tys. zł. Można się jedynie zastawiać czy wydatek był potrzebny i czy miasto stać na takie inwestycje...

Co na ten temat myślą sami mieszkańcy? Postanowiliśmy to sprawdzić pytając o zdanie przechodniów przechadzających się ulicami

Trzeba płacić?



Stojak idealnie pasuje do zardzewiałej koncepcji miasta. Niestety nie wiemy kto go zaprojektował. Można się jedynie domyslać...

tonicznej zdążyliśmy się już oswoić przez ostatnie dwa lata. Zdaniem zwolenników tej unikatowej koncepcji, ma ona symbolizować przemysł, który przez setki lat napędzał lokalną gospodarkę. A może jego upadek? Tak czy inaczej, jest to kolejny dowód na to, że w Chorzowie za rdzę trzeba płacić. I to słono. Koszt modernizacji niespełna 100-metrowego deptaka to bagatela 1,7 mln zł. Strach pomyśleć ile pochłonęłaby realizacja projektu zagospodarowania rynku wraz ze wszystkimi elementami tzw. małej architektury. Znając skłonność do rozrzutności obecnego prezydenta miasta, można się spodziewać, że nie byłoby to tyle co na waciki. Najwyraźniej Andrzej Kotala rdzę upodobał sobie niemal równie mocno co wydawanie publicznych pieniędzy. Są gusta i guściki. O tym jakie ma prezydent miasta można się również przekonać przychodząc do chorzowskiego magistratu.

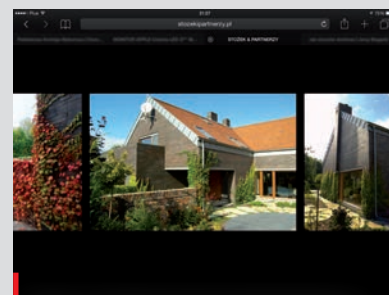
centralnej części miasta. - Uważam, że to jest po prostu nieestetyczne. Zardzewiałe stojaki na ulotki, zardzewiałe kredensy? Nie tak powinien wyglądać magistrat. Naprawdę nie wiem czym kierował się architekt oraz sam prezydent realizując takie pomysły – zastanawia się Pani Justyna, mieszkanka Chorzowa. - Przede wszystkim to bulwersujące, że wydaje się tak ogromne kwoty, nie pytając się o zdanie nas, mieszkańców. To przecież pieniądze z naszych podatków, powinniśmy mieć na to jakiś wpływ. Ten cały nowy wizerunek miasta z ul. Jagiellońskiej na czele, to jakaś pomyłka – uważa Pan Jan. Opinii sprzyjających zardzewiałej koncepcji trzeba było szukać ze świecą. To powinno dać do myślenia obecnemu prezydentowi miasta.

Do kontrowersyjnych pomysłów Andrzeja Kotali zdążyliśmy się już przyzwyczaić. Przez ostatnie cztery lata prezydent przeprowadzał inwestycje, tworząc nowy wizerunek miasta,



Zardzewiały dom?

Współpraca obecnego prezydenta z Jerzym Stożkiem rozpoczęła się prawdopodobnie na długo przed objęciem przez Andrzeja Kotalę najważniejszego stanowiska w mieście. Świadczy o tym fakt, iż niezwykle popularny w ostatnich latach, chorzowski architekt, już w 2009 roku stworzył dla Andrzeja Kotali projekt jego własnego domu. Można się jedynie zastanawiać czy w jego wnętrzu również znajdują się zardzewiałe elementy. Wiele wskazuje jednak na to, że obopólne zadowolenie ze współpracy obydwu panów, było na tyle silne, iż postanowili wspólnie zmienić oblicze architektoniczne miasta.



Jedna z wizualizacji domu jednorodzinnego znaleziona na stronie internetowej: www.stozekipartnerzy.pl

wedle własnych upodobań, nie pytając się o zdanie mieszkańców. Wiele inwestycji zostało zrealizowanych bez ogłoszenia konkursu ofert i co najważniejsze, bez przeprowadzenia konsultacji społecznych. Czy chorzowianie zgadzają się na kontynuowanie takiego modelu zarządzania miastem? Odpowiedź poznamy już wkrótce. Wybory na prezydenta miasta zbliżają się wielkimi krokami...

Albrecht Maślanka



Dla pasjonatów i opornych

Kursy językowe, warsztaty komputerowe i wyjazdy edukacyjne... To wszystko w ramach bezpłatnych zajęć dla chorzowskiej młodzieży licealnej oraz gimnazjalnej. Liderem projektu organizowanego w partnerstwie z trzema chorzowskimi szkołami jest firma Graficom.

► Przedsięwzięcie realizowane w ZSO nr 2 w Chorzwie Starym, w Gimnazjum nr 8 z Oddziałami Integracyjnymi w Chorzwie Batorym oraz w Gimnazjum nr 3 w Chorzwie II, jest finansowane z funduszy unijnych w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013. - Zajęcia są organizowane zarówno dla uczniów, którzy mają kłopoty z nauką, jak i tych pragnących poszerzyć swoją wiedzę. Myślę, że niektórzy z nich, mogą również pomóc młodzieży uczestniczącej w projekcie, w odnalezieniu swojej życiowej pasji. To bardzo ważne by realizować tego typu przedsięwzięcia. Nie wszystkich rodziców stać na to by posyłać swoje dzieci na zajęcia dodatkowe - mówi Dariusz Mierzwa. - Jedynie poprzez skuteczną edukację i dodatkowe zajęcia edukacyjne, możemy obronić nasze miasto przed bezrobociem, a młodzieży ułatwić wejście na trudny rynek pracy - dodaje właściciel firmy Graficom.

„Rozwiń Skrzydła”

W programie „Rozwiń skrzydła” realizowanym w ZSO nr 2 im. Miłośników Ziemi Śląskiej, uczestniczy aż 110 licealistów. - Uczniowie są bardzo zadowoleni. Zajęcia umożliwiają im zdobycie cennej wiedzy oraz uzyskanie dodatkowej pomocy w przygotowaniu się do matury - zaznacza Anna Waldowska, wicedyrektor ZSO nr 2. Licealiści mogą skorzystać m.in. z lekcji wyrównawczych z języka angielskiego oraz matematyki. - Staram się przekonać uczniów do tego, że matematyka to fajny przedmiot. Podczas zajęć dodatkowych panuje zupełnie inna atmosfera niż w trakcie normalnych, szkolnych lekcji. Uczestnicy wykazują

większe zainteresowanie omawianymi zagadnieniami, czują się swobodniej, nie są oceniani i dużo chętniej się uczą - przekonuje Ewa Kulawik.

W ramach zajęć poszerzających standardowy program nauczania, uczniowie mogą również korzystać z warsztatów ekologiczno - przyrodniczych. - Póki co, frekwencja jest stuprocentowa. Organizujemy wykłady, zajęcia laboratoryjne, w ramach których przeprowadzamy eksperymenty biologiczne oraz wyjazdy edukacyjne do oczyszczalni ścieków. Zwieńczeniem tego cyklu jest „Noc Ekologów”, podczas której opracowujemy zdobytą wiedzę i przedstawiamy ją w formie graficznej - mówi Tomasz Wuttke. - Wykłady są prowadzone w formie akademickiej i obejmują zakres wiedzy przekazywanej na drugim i trzecim roku studiów. To z pewnością pomoże uczestnikom swobodniej wdrożyć się w tryb nauki na studiach - dodaje.



Działania podjęte w projekcie z pewnością pomogą uczestnikom swobodniej wdrożyć się w tryb nauki na studiach oraz zwiększyć umiejętności i możliwości pozyskania pracy - mówi Dariusz Mierzwa właściciel firmy Graficom.

„Rozwiń swoje zainteresowania”

Bezpłatne zajęcia dla młodzieży odbywają się także w Gimnazjum Nr 3 im. Kornela Makuszyńskiego. - Wspólnie z firmą Graficom realizujemy projekt „Rozwiń swoje zainteresowania”. To nie tylko lekcje wyrównawcze z języka niemieckiego czy angielskiego, ale również mnóstwo innych ciekawych zajęć, które z pewnością pomogą naszym podopiecznym w dalszej drodze edukacyjnej oraz zawodowej - przekonuje Mariola Steuer - Cebula, wicedyrektor Gimnazjum nr 3.

W tym pomagają warsztaty z przedsiębiorczości oraz aktywnych metod poszukiwania pracy. - Organizujemy nie tylko zajęcia pomagające w odnalezieniu się na rynku pracy, ale również wyjazdy edukacyjne do Urzędu Marszałkowskiego,



ZSO nr 2 im. Miłośników Ziemi Śląskiej.

Narodowego Banku Polskiego oraz na Giełdę Papierów Wartościowych. Myślę, że na tego typu działania nigdy nie jest za wcześnie. Warto rozmawiać z młodzieżą o tym co chcą robić w życiu. Im szybciej będą ukierunkowane, tym lepiej - zaznacza Dariusz Mierzwa, właściciel firmy Graficom.

Dużym zainteresowaniem wśród uczniów szkoły cieszą się również warsztaty teatralne. - Wcześniej organizowaliśmy już koło teatralne. Teraz te zajęcia odbywają się w ramach programu unijnego. Wspólnie chodzimy do teatru, przeprowadzamy warsztaty i poznajemy ciekawe zagadnienia związane z tą formą sztuki. Na zakończenie zorganizujemy spektakl teatralny stworzony w znaczącej mierze przez naszych uczniów - mówi wicedyrektor gimnazjum nr 3.

„Akademia gimnazjalisty”

W projekt zaangażowało się również Gimnazjum nr 8 z Oddziałami Integracyjnymi w Chorzwie Batorym, gdzie realizowany jest projekt „Akademia gimnazjalisty”. Tutaj - podobnie jak w pozostałych szkołach uczestniczących w projekcie - odbywają się bezpłatne kursy z zakresu bezpieczeństwa w internecie, podstaw prawa autorskiego, grafiki komputerowej, które umożliwiają nabycie umiejętności w zakresie tworzenia własnych strony internetowych lub blogów.

- Ten projekt, podobnie jak pozostałe realizowane w pozostałych szkołach, są finansowane ze środków pochodzących z Unii Europejskiej. Staralem się o nie, nie tylko dla dobra szkół, ale przede wszystkim samych uczniów. W zajęciach wyrównawczych i edukacyjnych bierze udział ponad 300 osób. Jestem przekonany, że każdy wyniesie z nich wiele dobrego - podkreśla Dariusz Mierzwa, właściciel firmy Graficom.

Tomasz Breguła

Nie tylko o polityce

Członkowie i przyjaciele Związku Górnośląskiego spotkali się w ubiegły piątek - 17 października - w Restauracji Kamienny Kasztel w Parku Śląskim. Rozmawiano m.in. o nadchodzących wyborach samorządowych oraz przyszłości Ruchu Chorzów. Spotkanie było także okazją do zabawy przy dźwiękach muzyki lat 80. Na parkiecie można było zobaczyć m.in. Marka Kopla i Jerzego Buzka.

► Na początek zaplanowano wspólne oglądanie meczu Cracovia Kraków – Ruch Chorzów. Pierwszego po ponad dwóch latach przerwy spotkania pod wodzą Waldemara Fornalika, do udanych zaliczyć nie można. Niebiescy przegrali na wyjeździe 1:0 i nadal utrzymują niskie, czternaste miejsce w tabeli. Dotychczas na dwanaście rozegranych meczów, chorzowianie wygrali tylko raz. To najlepiej obrazuje w jak trudnej znajdują się sytuacji.

Słabą dyspozycję klubu skomentował Jerzy Buzek. - Jestem tym zawiedziony, ale nie zawsze wszystko układa się tak, jakbyśmy tego chcieli. Wydaje się, że drużyna jest znacznie lepsza niż jej ostatnie wyniki. Wierzę, że wkrótce zła passa się skończy i klub zacznie się piąć w górę ligowej tabeli. Liczę co najmniej na ósme miejsce na zakończenie rundy zasadniczej – powiedział były premier RP i przewodniczący Parlamentu Europejskiego.

Podczas spotkania rozmawiano również o stadionie przy ul. Cichej - Uchwałę dotyczącą modernizacji obiektu przyjęliśmy już w 2010 r. W budżecie zarezerwowano pieniądze na budowę jednej trybuny każdego roku. Gdyby Andrzej Kotala realizował ten plan, klub dysponowałby już trzema nowymi trybunami – powiedział kandydat na prezydenta miasta Marek Kopel.

- Dziś sytuacja wygląda już zupełnie inaczej. Cztery lata temu przenosiny Ruchu Chorzów na Stadion Śląski wydawały się niemożliwe. Obecnie wiele klubów z Ekstraklasy rozgrywa swoje mecze na dużych obiektach i nie ma w tym już nic niezwykłego. Nie widzę przeszkód by Ruch Chorzów dołączył do tego grona. Tym bardziej, że chce tego zarówno zarząd klubu jak i władze województwa. Uważam, że w tej chwili to najlepsze rozwiązanie – dodał Marek Kopel.

Pomysł popiera również Jerzy Buzek. Zdaniem byłego premiera, modernizacja stadionu przy Cichej, wiązałyby się z poważnymi konsekwencjami. - Budowanie dwóch nowoczesnych stadionów w stutysięcznym mieście nie ma sensu. Wiązałyby się to ze wzrostem zadłużenia



miasta rzędu 100 – 140 mln zł. To oznaczałoby brak odpowiednich środków na przeprowadzenie innych inwestycji w najbliższych 10 – 15 latach. Zdecydowanie nie jest to dobry pomysł – zaznaczył Jerzy Buzek.

Były premier odniósł się również do nadchodzących wyborów samorządowych. - Całą swoją młodość, lata szkolne i studenckie, spędziłem w Chorzowie. Wiąże mnie z tym miejscem wiele wspaniałych wspomnień i naturalnie chcę dla niego jak najlepiej. Mamy demokrację i mieszkańcy sami decydują o przyszłości miasta. I to jest piękne. Osobiście chciałbym jedynie by frekwencja przekroczyła 50 proc. - powiedział Jerzy Buzek.

O listopadowych wyborach mówił również prezes chorzowskiego koła Związku Górnośląskiego. - Startujemy z list komitetu wyborczego „Wspólnie dla Chorzowa”. To naturalne, że popieramy Marka Kopla – przekonywał Ryszard Sadłoń nawiązując również do sposobu w jaki poparcie Związku Górnośląskiego usiłuje uzyskać obecny prezydent miasta. - Andrzej Kotala użył fortelu zwracając się o poparcie do swoich partyjnych kolegów z Katowic. Stosowanie takich metod z pewnością nie przystoi prezydentowi – zaznaczył Ryszard Sadłoń.

Spotkania organizowane przez chorzowskie koło Związku Górnośląskiego odbywają się średnio co dwa miesiące. Jak przekonują sami uczestnicy, zawsze panuje tu niezwykła atmosfera. - Przyjeżdżam zawsze gdy czas mi na to

pozwała. To fantastyczne imprezy. Są tu osoby w każdym wieku i wszyscy świetnie się bawią – przekonywała Katarzyna Gogolok. - Na pomysł organizacji spotkań wpadliśmy już wiele lat temu i do dziś cieszą się one ogromną popularnością. Możemy wymienić poglądy, porozmawiać i potańczyć. Jednocześnie pokazujemy, że różnice pokoleniowe nie stanowią żadnej przeszkody we wspólnym spędzaniu wolnego czasu – dodał Ryszard Sadłoń.

Tomasz Breguła



ECHO CHORZOWA
INFORMATOR MIEJSKI

04/2014

www.e-chorzow.com

WYDAWCA

Graficom
NIP: 627-002-21-09, REGON: 240170609
Wpis do rejestru dzienników i gazet w Sądzie Okręgowym w Katowicach, I Wydział Cywilny pod nr Pr. 2688

PION WYDAWNICZY

Redaktor naczelny: Dariusz Mierzwa
e-mail: redakcja@e-chorzow.com
Dyrektor wydawnictwa: Tomasz Breguła
e-mail: tomasz.bregula@e-chorzow.com

SKŁAD

Macgraf s.c., www.macgraf.pl

KONTAKT

Adres: ul. Bożogrobców 3, 41-503 Chorzów
Tel.: +48 601 716 403
e-mail: bok@graficom.pl

Na rzecz kraju i regionu



Rozmowa z posłanką na Sejm RP Marią Nowak

Z naszych informacji wynika, że obecny prezydent miasta nie wyraził zgody na zamieszczenie Pani „sprawozdania z działalności posła” w gablocie chorzowskiego magistratu. Złożyła Pani w tej sprawie zażalenie. Jak ustosunkuje się Pani do tej sytuacji?

Zgodnie z Ustawą o pełnieniu mandatu posła i senatora, parlamentarzyści powinni informować o swojej działalności wyborców. Ja, poza spotkaniami z wyborcami i informacjami w internecie, kilkakrotnie wydawałam broszurę, w której przedstawiałam efekty swojej pracy parlamentarnej. Były tam m.in. adresy biur poselskich i sposoby kontaktu. Ostatni taki informator wydałam pod koniec 2013 roku przedstawiając dwa lata mijającej kadencji. Był on dostępny w wielu miejscach w mieście. Zwróciłam się także z prośbą o wyłożenie go na stoliku w holu urzędu miasta, gdzie często znajdują się różne informatory, plakaty czy ulotki. Oczywiście pan prezydent mógł mi odmówić, lecz nie miał chyba tyle odwagi, by zrobić to bezpośrednio, więc zaangażował prawników - Państwową Komisję Wyborczą, Kancelarię Sejmu oraz Biuro Analiz Sejmowych by uzasadnić odmowę. Dodatkowo tak sformułował pytania, by odpowiedź nie mogła być dla mnie pozytywna. Ponieważ znacznie przekroczony został termin odpowiedzi na moje pismo oraz w moim odczuciu procedury nie zostały dochowane, zgłosiłam skargę do Komisji Rewizyjnej. Nie chodziło mi już nawet o to, by uzyskać zgodę na wyłożenie informatora, ale działałam w interesie mieszkańców, bo skoro prezydent nie dotrzymuje procedur w przypadku prośby parlamentarzysty, to jak są traktowani mieszkańcy? Komisja Rewizyjna uznała moją skargę za zasadną.

Jakie są Pani relacje z Andrzejem Kotalą? Czy sytuacja, w której prezydent miasta

utrudnia lub uniemożliwia publikowanie sprawozdania Posła na Sejm RP jest normalna w innych rejonach kraju?

Trudno mi powiedzieć, jak podobne sprawy wyglądają w innych regionach. Nie słyszałam jednak, by jakiś inny prezydent nieterminowo lub w ogóle nie odpowiadał na pytania parlamentarzystów. Ponadto angażowanie do takiej błahostki aparatu państwowego (PKW, Kancelaria Sejmu, BAS) miało miejsce po raz pierwszy i budziło powszechne zdumienie. Pomimo tego, szanuję urząd sprawowany przez prezydenta i niezależnie od tego, kto go sprawuje, jestem otwarta na współpracę i pomoc dla dobra mieszkańców Chorzowa oraz Śląska.

Jak ocenia Pani prezydenturę Andrzeja Kotali? Cztery lata temu udzieliła mu Pani swoje poparcie. Czy zrobiłaby to Pani ponownie?

Cztery lata temu podpisaliśmy porozumienie programowe, w którym zawarliśmy wiele spraw ważnych do rozwiązania dla dobra mieszkańców Chorzowa. Niestety, praktycznie nic z tego nie zostało przez prezydenta zrealizowane. Radni Prawa i Sprawiedliwości popierali wszelkie propozycje prezydenta, które były dobre dla miasta, zaś te, które nie służyły rozwojowi miasta były negowane. Obecnie Prawo i Sprawiedliwość ma swojego kandydata na prezydenta - Grzegorza Krzaka i to jego popieram.

15 września kilkanaście stowarzyszeń, instytucji i organizacji podpisało "Porozumienie dla Chorzowa". Jak postrzega Pani tego typu działania? Cztery lata temu, również z inicjatywą Andrzeja Kotali, podpisano podobne porozumienie. Czy można zauważyć jakiegokolwiek pozytywne efekty tamtych działań?

Każdy ma prawo podpisywać różne dokumenty i porozumienia. Mam jedynie dziwne wrażenie, że większość organizacji podpisujących to porozumienie jest związanych z osobami kandydującymi do Rady Miasta z listy PO, a niektóre nawet w mijającej kadencji otrzymały dofinansowanie z gminy. Dlatego podpisanie takiego dokumentu, zwłaszcza przed wyborami, może być różnie odebrane przez mieszkańców.

Jakie są Pani plany na przyszłość?

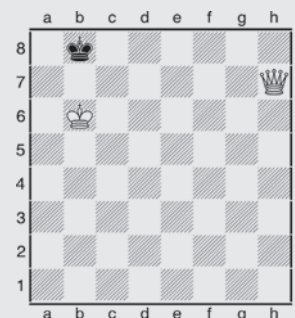
Najbliższa przyszłość, to jeszcze rok kadencji sejmowej - nic nie wskazuje na to, by rząd PO - PSL zdecydował się na skrócenie kadencji. Tak jak dotychczas będę aktywnie pracowała na rzecz kraju i regionu.

Rozmawiał Tomasz Breguła

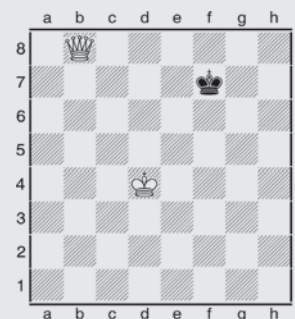
Szkołka Szachowa

Zapraszamy dzieci z Chorzowa i miast ościennych do aktywnego udziału szkoleniu. Do końca bieżącego roku będziemy publikować mini-lekcje z zadaniami. Osoba, która prawidłowo rozwiąże największą ilość zadań całego cyklu otrzyma możliwość bezpłatnego szkolenia przez rok w Chorzowskim Towarzystwie Szachowym. Dla pozostałych uczestników, którzy zdobędą wymaganą ilość punktów, przygotowano atrakcyjne nagrody książkowe.

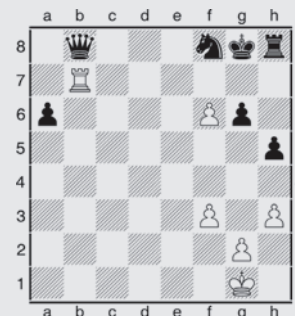
Trzecią lekcję poświęcamy przykładowym matem hetmanem (H). Biały hetman ma dwie możliwości matowania, pierwsza do ruchu Hb7 mat, druga wykorzystanie opozycji białego króla Hh8 mat.



Kluczem do mata hetmanem jest sprawne zepchnięcie czarnego króla na dowolną bandę i ustawienie swojego króla w opozycji. Oto przykład jak spychamy króla pamiętając, że robimy to bez szachowania hetmanem! 1. He5, Kg6; 2. Hf4, Kh5; 3. Hg3, Kh6; i mamy czarnego króla na bandzie „h”



Zadanie nr 3



Białe matują w jednym ruchu.

Rozwiązanie zadania proszę przesyłać na adres bogdan.obrochta@gmail.com przed ukazaniem się kolejnej lekcji.